

Protokół przesłuchania podejmanego

Kraków dnia 30-V-58 r.

Gł. Inspr. Oficer Sledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezp. Publicznego w Krakowie, przesłuchał w charakterze podejmanego:

Jurkowski Józef
/ personalia i okoliczności /

Pytanie: W jakich okolicznościach zaangażowano was do pracy w ramach nielegalnej organizacji? Na czym polegała wasza działalność.

Odpowiedź: W dniu 10-go października 1949r. zostałem przyjęty do pracy w Urzędzie Poczty i Telekomunikacji powiat Stary-Sącz, gdzie pracowałem w charakterze listonosza wiejskiego do czasu mego zatrzymania t.j. do dnia 28 kwietnia 1952r. Funkcję Naczelnika Urzędu Poczty i Telekomunikacji sprawował ob. Franczyk Antoni, który po linii pracy służbowej, był bezpośrednim moim przełożonym. Jest wiadomo mi, że ob. Franczyk Antoni nie jest tujejszy, lecz bliżej nie jestem poinformowany skąd pochodzi i od jak dawna zamieszkuje w Podgrodziu. Znam go z pracy w Urzędzie Poczty i Telekomunikacji, - natomiast poprzedniego jego miejsca pracy i zamieszkania z nim nie rozmawiałem, stąd też o jego

Jurkowski Józef

Przeszłości nie nie wiem. Ładnie w miesiącu
grudniu 1951 r. lub też z początkiem stycznia 1952 r.
daty dokładnej nie pamiętam, w godzinach popołudnio-
wych wróciwszy z rejonu - Maczelnik Łęzy ob. Franczyk
Antoni zapytał mnie, czy zaraz idę do domu. Pytał
się o to dlatego, ponieważ są dni kiedy po powrocie
z rejonu wykonuję pewne sprawy służbowe w Urzędzie
Pocztowym, oraz bywałam dni, że nie mając mnie do
zastąpienia - po przyjeździe z rejonu, odchodzę zaraz
do domu. W tym to dniu miałem jakąś pilną
pracę w domu i na zapytanie Franczyka, odpowie-
działem, że zaraz odchodzę do domu. Wówczas to ob.
Franczyk Antoni zwracając się do mnie w formie
prośby zapytał; „czy nie zaprowadziłbyś tego „pana”
po drodze do Łeżki Stanisława”. Odpowiedziałem;
„owszem mogę zaprowadzić”. Nie pamiętam jednak
czy ten „pan” - o którym tu wśledztwie dowiedziałem
się, że jest to Krol - w czasie tej rozmowy był
w biurze Urzędu Pocztowego i został mi przedstawiony
przez Franczyka Antoniego, czy też czekał na korytarzu
lub przed budynkiem Urzędu Pocztowego. Kiedy wyraziłem
zgodę na zaprowadzenie Krola do Łeżki Stanisława,
pamiętam tylko tyle, że wychodząc z Urzędu Pocztowego
przywitałem się z Krolem przez podanie mu ręki i
reklensem do niego; „dobry dzień”. Jaki Krol przedstawił
się w czasie przywitania, dziś już nie pamiętam. —
Skąd Franczyk Antoni znał się z Krolem, tego nie wiem.

Wawrowski Józef

Tęż o Peretki Stanisława, Król wypytował co o sobie Peretka i czy będzie można zastać go w domu.

Odpowiedziałem, że prowadzi on krawiectwo i zapewne
ścisze zastanowił go w domu, bo ma dużo szycia.

Ponadto, powiedziałem Królowi, że Peretka będzie miał rozprawy sądową o bójkę na weselu i że ma już termin tej sprawy. Nie wykluczam, lecz nie pamiętam już dziś o jakichś rzeczach rozmawiali.

Do reszty o Peretki, nie przedstawiałem Królowi
- sam Peretka poprosił jego o pokój i tam
rozmawiali przy prywatnych drzwiach, natomiast
go pozostawiałem z siostrą Peretki Genowefą w kuchni.

O tym rozmawiali, tego nie wiem bowiem przy rozmowie nie byłem obecny, a kiedy po odejściu Króla chwilę pozostawiałem z Peretką, nie pytałem jego o treść przeprowadzonej rozmowy z Królem jak i też Peretka o rozmowę z Królem nie nie wspominał. Następnego dnia, będąc w Urzędzie
| Rechtowym, ob. Franciszek Antoni zapisał się czy
zastaliśmy w domu Peretki Stanisława. Odpowie-
działem; - tak - przy tym powiedziałem Franciszkowi
że nie wiem co załatwili, ponieważ przy rozmowie
ich nie byłem. Nie wykluczam tego, że o czasie
tej rozmowy ob. Franciszek Antoni mógł się coś
s tej materii wypowiedzieć, jednak że tego
nie pamiętam. Nie przedstawiałem ob. Franciszka
tego, że Król serbował Peretkę do organizacji i że

Lechowski Kiech

28
Ten nie wyraził zgody, gdyż nie dozwierał Królowi;
ponieważ przy rozmowie ich nie bytem; prowa-
dzili oni rozmowę poufną na osobnośnieniu, więc
nie znając treści przeprowadzonej rozmowy,
w ten sposób nie mogłem powiedzieć do Franczyka.

Do upływu około 2-ich tygodni, będąc w Urzędzie Terto-
ryum ob. Franczyk Antoni odbierał telefon słat
ni stuchając, mówiąc, że jest telefon do mnie.

Zapytatem kto dzwoni i ustuszałem odpowiedź;

„Ten to z panem-króli ziemny- był niedawno w

Terethi”. Dowiedziatem się więc, że dzwoni Król i
jednocześnie zapytatem; „o co chodzi”. Król powieścił,
abym powiadomił Terethę, że we wtorek najbliższy
będzie przejeżdżał przez Podgrodzie i chciałby
się spotkać z Terethą, więc by przyszedł do swego
szwagra ob. Zielińskiego w Podgrodziu na to spo-
tkanie. Powieściatem; „dobrze powiadomię Terethę”.

O wyznaczonym terminie spotkania nie powia-
domiłem jednak Terethi, ponieważ był duży
śnieg, zapy i nie chciało mi się iść do
Terethi celem powiadomienia go o wyznaczonym
spotkaniu przez Króla. W wyznaczonym dniu
mającego odbyć się spotkanie t.j. we wtorek, posze-
dłem do obyw. Zielińskiego, aby powiadomić
Króla, że Teretha nie przyjdzie na spotkanie
oraz więc by nie oczekiwał na przybycie Terethi,
gdyż ten nie powiadomiony o spotkaniu - nie zgłosił

Stankowiński

zgłosi się i by na pewno nie oczekiwać jego
 przybycia. Po przyjeździe do obyw. Zielińskiego - czy
 wchodzącemu do domu tego nie pamiętam - po
 paru minutach nadjechał sankami Król i
 zatrzymał się przed domem obyw. Zielińskiego.
 Pośrodktem więc do niego i aakomunikowatem
 mu, że Peretki nie ma w domu i na spotka-
 nie nie przyjdzie. Nie pośrednictwem Królo-
 wi, że Peretka o spotkaniu nie powiadomiłem,
 ale tylko, że nie ma jego w domu i by nie
 czekać na niego, gdyż ten ze względu na nie-
 obecność nie przyjdzie. W związku z tym, że spotka-
 nie to nie odbyło się, Król zwrócił się ponownie
 do mnie z prośbą, abym jeszcze raz udał się do
 Peretki i pośredział jejmu, że o następnym wtorek
 będzie ^{on} przejeżdżał tędy do Starego Sącza i wamie
 tym aby był u swagry Zielińskiego, do którego
 on, tam. Król wstąpi i coś ważnego z nim omówi.
 Przyniektem Królowi wypetnić jego prośbę i w nastę-
 pnych dniach udałem się do Peretki, którego powia-
 domiłem o spotkaniu się z Królem i wyznaczeniu
 przez tegoż Króla, jejmu spotkaniu, na wtorek u
 ob. Zielińskiego. Peretka Stanisław pośredział, że
 bardzo dobrze się składa, ponieważ w tym dniu
 ma szyć u Zielińskiego i będzie tam.
 W zapowiedziany wtorek sam udałem się do obyw.
 Zielińskiego w Podgórodzie, lecz nie pośredłem tam

Nowakowski Józef

o celu spotkania się z Królem względnie by być
obecny przy spotkaniu Króla z Perethy, a tylko
wiecząc, że Perethy w tym dniu będzie tam
sztyt, - pośredem tam o osobistej sprawie do przy-
miarki, gdyż miatem w szyciu kurtki i chciatem
aby Perethy, który sztyt mi kurtkę wzięt miang. —
Gdy reszodem do obyw. Zielinshiego, zastatem tam
Perethe Stanisława - Króla, jeszcze nie było i
nie czekałem na jego przybycie a tylko po
zastatwieniu osobistych spraw, odszedłem do domu.
Nadmieniam, że będąc u obyw. Zielinshiego, Perethy
który już tam oczekiwał, nie prowadził żadnego
szycia i żadnej tam maszyny nie widziatem. —
Gdy zapytatem sławę nie szycie, odpowiedział, że
miał pilne szycie u Gorkowicki i Gebtman i
tam sztyt, natomiast tu u Zielinshiego wcale
nie szycie i nie będzie sztyt, a tylko oczekuje na
przybycie Króla, który za pośrednictwem moim
umówił z nim spotkanie. Czy Król zjawi się tego
dnia, na spotkanie z Perethy, tego nie wiem, ponie-
waż ja nie czekałem a pośredem do domu. Od
tego czasu nie widziatem się z Królem i nie mnie z
nim nie rozmawiało.

Na tym protokół przerwano, podjętego przerwano.
Protokół spisano zgodnie z moimi zeznaniami co do
osobistym poczynieniami stanożerem podpisuje jako zgodny
z prawdy to co zeznałem.

Przeistmiał.
of. St. 41101 z Krokowi
+ 24. 11. 1917.

Zesnat.
Kurkowski J. J.